

# DZIENNIK

## Piotrkowski

### SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból artretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości język obłożony). Trucizny wewnętrzne wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 2-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego jako żółciomoczopędne są naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w Laboratorium fizjologiczno-chemicznym „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego, Warszawa, N.-Świat 5.

# Zawodowy morderca

„Jedynym wyjściem dla syna jest śmierć” - oświadczyła jego matka  
— Banda gangsterska popełniła pięć morderstw

PARYŻ. — Sensacyjna sprawa mordercy Wiedemana pasjonuje dalej całą opinię francuską. Przed więzieniem w Wersalu, gdzie przebywa tymczasowo zbrodniarz, wyczekują tłumy ludzi, aby go ujrzeć na własne oczy, gdy pod ochroną detektywów odbywa podróż do Paryża do sędziego śledczego.

Dzienniki paryskie są przepełnione szczegółami z jego życia oraz szczegółami wyników śledztwa. Wszyscy sąsiedzi Wiedemana w miejscowości La Celle St. Cloud wyrażają się o nim jako o solidnym, sympatycznym młodzieńcu, którego tryb życia nie budził w nikim żadnych wątpliwości i który cieszył się sympatią wszystkich.

Wiedeman, który w czasie

wystawy pełnił funkcje przewodnika i tłumacza wystawowego, był bywalcem najwytworniejszych barów i hoteli paryskich, nie wyłączając Ritz'a, gdzie dzięki znajomości języków ponawiały liczne stosunki z wybitnymi osobistościami.

Prasa donosi, że morderca, który do ostatniej chwili zdumiewał swą zimną krwią i cynizmem, nie mógł jednak powstrzymać łez, gdy podając swe personalia, wspominał o rodzicach, mieszkających we Frankfurcie n/Menem, gdzie cieszą się powołanym szacunkiem, jako zamożna akromna rodzina mieszczańska.

„Paris Soir” publikuje wywiad z matką mordercy, która zbolala oświadczyła, że jedynym wyjściem dla syna jest śmierć, która by go wyzwoliła z jego obłądzonego zbrodniczego.

Wiedeman również stracił panowanie w czasie zeznań, dotychczas morderstwa, jakie popełnił na osobie 19-letniej tancerki amerykańskiej Dekoven, i odmówił wręcz asystowania przy ekshumacji jej zwłok.

Zbrodniarz nawet nie chciał wymówić jej nazwiska, lecz w pisał je na kartce.

Władze policyjne mają jakoby już wszystkie dowody na to, że Wiedeman pełnił funkcje za wodowego mordercy w bandzie gangsterskiej z niejakim Rogerem Millionem, lat 27, jego przyjaciółką Colette Tricot, lat 27 i niejakim Janem Blanc.

Million, syn skromnego restauratora paryskiego, zajmował się handlem narkotykami i bronią oraz znany jest policji.

Zbrodnica szajka oskarżona jest o popełnienie pięciu morderstw.

W sensacyjnej tej sprawie, której prasa francuska poświęca całe stronicy i która porównywana jest do słynnej swego czasu sprawy Landru i „upiora z Duesseldorfu”, zaszedł wczoraj nieoczekiwany zwrot.

Poszukiwani przez władze śledcze dwaj współnicy Wiedemana, którzy zniknęli nagle z okolic Lyonu, dokąd prowadzili ostatnie ślady, zostali odnalezieni przez policję pod Paryżem.

Jeden z nich niejaki Blanc odgrywał w tej sprawie rolę bliżej nieokreśloną, drugi natomiast nazwiskiem Million stawiał się na policji w towarzysztwie adwokata, twierdząc, że mimowoli był świadkiem morderstwa, dokonanego przez Wiedemana na osobie młodego agenta handlowego Leblond.

PEKIN. Przedstawiciel japońskiej kwatery głównej oświadczył, że w murach Nankinu broni się około 20 tysięcy żołnierzy chińskich. Japońscy rezerwownicy wojskowi spodziewają się upadku stolicy chińskiej w ciągu 2 — 3 dni.

Ultimatum japońskie zostało przez Chińczyków odrzucone.

Rzecznik armii japońskiej oświadczył przedstawicielom pra-

sy, że generalny atak na Nankin został rozpoczęty w południe przy pomocy artylerii i lotnictwa.

Brak jeszcze szczegółów, dotyczących przebiegu operacji, sędzi się jednak, że oddziały japońskie zajęły już miasto.

Koła chińskie w Szanghaju przyznają, że prowadzenie obrony Nankinu nie ma żadnego

znaczenia wojskowego, jest jednak symbolem woli Chin do stawiania oporu nieprzyjacielowi.

Utrata Nankinu, podobnie, jak i utrata Szanghaju, będzie jedynie jedną z faz wojny.

Władze japońskie w Tokio oświadcza, iż wojska japońskie zdobyły dotychczas 6 bram Nankinu na ogólną ilość 14

## Straszliwa katastrofa kolejowa

### 34 osoby zabite, 40 rannych

LONDYN. — Pod Castlecary pomiędzy Edynburgiem a Glasgowem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów pasażerskich.

Dotychczas wydobyto zwłoki 22 osób. Akcja ratunkowa uтрудniona jest poważnie przez śnieżyce, która szalała również

w czasie katastrofy. Przez zaspę śnieżną przedzierają się do miejsca wypadku lekarze i ambulanse.

Do szpitala przewieziono 30 osób, które odniosły rany.

Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych w katastro-

fie kolejowej pod Castlecary wzrosła do 34 osób. Dotychczas wydobyto spod szczątków wagonów zwłoki 26 osób. Przeszło 40 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. Jest to największa katastrofa kolejowa w W. Brytanii od roku 1915.

## Zamach na ministra Delbosa

### miał być dokonany w Pradze

LILLE. — Przed miesiącem policja aresztowała w Valenciennes pewnego Węgra nazwiskiem Budai Koleman, który, jak się okazało, jest szefem niebezpiecznej bandy terrorystów.

Po jego aresztowaniu policja przejęła dwa szyfrowane listy, adresowane do niego do Valenciennes i do Saint Amand. Rozszyfrowanie tych listów pozwoliło wykryć dwa przygotowane zamachy: jeden miał być dokonany w Pradze na ministra Delbosa podczas jego podróży

po Europie środkowej, drugi na generalnego gubernatora Algerii.

Autorzy tych dwóch listów,

którzy domagali się od Kalemmana pieniędzy za dokonanie zamachu, zostali aresztowani w Pradze.

## Rozmowy francusko-rumuńskie

### potwierdziły przyjaźń i solidarną politykę

BUKARESZT. — Po zakończeniu rozmów między ministrami Delbosem i Antonescu, ogłoszono komunikat, który stwierdza, że obaj ministrowie zbadali sytuację międzynarodową i sprawy, interesujące Francję i Rumunię.

Rozmowy, nacechowane duchem porozumienia i serdeczności, stwierdziły całkowitą zgodność poglądów obu ministrów.

Przyjazna i solidarna polityka Francji i Rumunii, kierująca się tymi samymi ideałami i wzmocniona trwałością węzłów, łączących kadrę z tych państw z jego sojuszami lub wspólnymi przyjaciółmi, związanymi do Ligi Narodów, zmierza do wytworzenia między wszystkimi krajami lojalnej współpracy, która — opierając się na poznananiu niezależności każdego państwa — stanowi najlepszą gwarancję pokoju.

Przyjazna i solidarna polityka Francji i Rumunii, kierująca się tymi samymi ideałami i wzmocniona trwałością węzłów, łączących kadrę z tych państw z jego sojuszami lub wspólnymi przyjaciółmi, związanymi do Ligi Narodów, zmierza do wytworzenia między wszystkimi krajami lojalnej współpracy, która — opierając się na poznananiu niezależności każdego państwa — stanowi najlepszą gwarancję pokoju.

Przyjazna i solidarna polityka Francji i Rumunii, kierująca się tymi samymi ideałami i wzmocniona trwałością węzłów, łączących kadrę z tych państw z jego sojuszami lub wspólnymi przyjaciółmi, związanymi do Ligi Narodów, zmierza do wytworzenia między wszystkimi krajami lojalnej współpracy, która — opierając się na poznananiu niezależności każdego państwa — stanowi najlepszą gwarancję pokoju.

Przyjazna i solidarna polityka Francji i Rumunii, kierująca się tymi samymi ideałami i wzmocniona trwałością węzłów, łączących kadrę z tych państw z jego sojuszami lub wspólnymi przyjaciółmi, związanymi do Ligi Narodów, zmierza do wytworzenia między wszystkimi krajami lojalnej współpracy, która — opierając się na poznananiu niezależności każdego państwa — stanowi najlepszą gwarancję pokoju.

## Rozwiązania kartelu drożdżowego

### domaga się sejmowa komisja skarbowa

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła wczoraj rezolucję treści następującej: „Ponieważ kartel drożdżowy przyczynia się do podrażnienia cen drożdży

wzywa się Rząd do rozwiązania kartelu drożdżowego i rozluźnienia systemu koncesyjnego na wyrób drożdży”.

## B. sędzia i b. prokurator skazani

### na więzienie za łapownictwo

Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wczoraj o godz. 21-ej wyrok w sprawie b. sędziego Sądu Okręgowego w Czorkowie Michała Gąsiorowskiego i b. prokuratora Sądu Okręgowego w Czorkowie — Sokółowskiego, oskarżonych o łapownictwo, oraz Izaaka Bergmana z Czorkowa, oskarżonego o pośrednictwo w łapownictwie.

lat 6, a w drodze amnestii uzyskał zmniejszenie kary o 2 lata i zaliczenie aresztu śledczego, oraz w stosunku do Sokółowskiego, skazanego na 4 lata i 6 mies. więzienia i utratę praw na przeciąg lat 6, któregoemu na mocy amnestii darowano karę grzywny i zaliczono areszt śledczy.

Izaakowi Bergmanowi Sąd Apelacyjny zmniejszył karę z 7 lat i 6 mies. do 7 lat więzienia i skazał go na utratę praw na przeciąg lat 8. Na mocy amnestii karę tę złagodniono do 6 lat. Ponadto zasądzono od niego 13 tys. zł grzywny.

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie w stosunku do Gąsiorowskiego, który został skazany na 8 lat więzienia, 3.300 zł grzywny i utratę praw na przeciąg

## Za szykany robotników

### przemysłowiec powędrował do Catezy

W dniu 9 grudnia został zatrzymany i skierowany do miejsc odosobnienia Józef Jersak, właściciel tkalni w Zelowie powiatu łaskiego.

Jersak był wielokrotnie karany administracyjnie grzywną i aresztem bezwzględny za przekroczenie przepisów sanitarnych, budowlanych i prze-

mysłowych, a w szczególności przepisów o czasie pracy i umowie o pracy robotników, przy czym stosunek jego do pracowników zatrudnionych w tkalni nosił zdecydowanie charakter szykany, co powodowało szereg zakłóceń w pracy i zagrożało bezpieczeństwu publicznemu. P. A. T.



# Straszliwa śmierć uczennicy

## po spożyciu trzech plasterków kielbasy

13-letnia Halina Rogozińska zamieszkała w Warszawie, córka posterunkowego VII-go komis., uczennica III-go kursu wieczorowych kursów handlowych, (Leszno 109), jeszcze dn. 1 bm. nabyła w masarni 10 dk. kielbasy cytrynowej. Spożyła tylko 3 plasterki resztę wyrzuciła, ponieważ wędlina była o smaku zmienionym, słona, kolor zaś miała ciemno-czerwony.

Tegoż dnia Rogozińska, będąc w teatrze Polskim, już w drugim akcie poczuła silne bóle krzyża i brzucha. Po powrocie do domu, dziewczynka jeszcze bardziej rozchorowała się.

Nazajutrz, dn. 2 bm. Rogozińska była w przychodni policyjnej (Długa 50), gdzie jeden z lekarzy orzekł jakoby pacjentka zachorowała na nerki.

Analiza moczu wykazała jednak, że nerki były zdrowe.

W ciągu następnych kilku dni wzywano innych lekarzy, którzy jednak znajdowali różne choroby nie natrafili jednak na właściwą.

Dopiero dn. 6 bm. dr Gackowski skonstatował, że Rogozińska zatruta się woźnicą, czyli trychianami.

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, lekarz polecił natychmiast przewieźć chorą do szpitala Wojskiego.

Nazajutrz zbadana przez st. przodownika - dzielnicowego

Szydłowskiego Rogozińska zeznała, iż spożyła 3 plasterki wędliny, resztę zaś — wyrzuciła. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, Rogozińska dn. 8 b. m.

zmarła. Zwłoki przewieziono do prosektorium, celem dokonania sekcji.

Władze policyjno-sanitarne prowadzą w tej sprawie ener-

giczne dochodzenie.

Rozpacz rodziców, którzy w tak tragiczny sposób stracili córkę - jedynaczkę nie ma granic.

# Latający hotel francuski

## utrzymywać będzie komunikację nad Atlantykiem

PARYŻ. W Tuluzio wystawiono model nowego olbrzymiego wodnopławca transatlantyckiego typu „Laococere 631”. Samolot ten dostarczony będzie Tow. Air France Transatlantique w r. 1940.

Jest to jednopłatowiec 6-motorowy, zaopatrzonego w stabilizatory. Zależy tego wodnosamolotu pozwolą na uruchomienie komunikacji przez Atlantyk północny nawet w ciężkich warunkach atmosferycznych.

Zasięg samolotu obliczany jest przy przeciwnym wietrze o szybkości 60 klm/godz. na 6000 klm minimum, szybkość 350 klm, przy obciążeniu 20 pasażerów, luksusowym wyposażeniu kabin pasażerskich, 3000 kg ładunku towarów, 8 ludzi załogi, w czym 2 pilotów, 1 nawigator, 2 mechaników, 1 radiotelegrafista i 2 stewardów.

Z tą samą szybkością 350 klm, jednak przy wietrze przeciwnym o szybkości 50 klm, samolot będzie mógł zabrać 40 pa-

sażerów, 10.000 kg ładunku i 600 kg zapasów żywnościowych i będzie mógł przebywać 3200 klm, stanowiących trasę przelotu nad południowym Atlantykiem.

Rozpiętość skrzydeł samolotu wynosi 57 mtr., długość 42,95 mtr., wysokość 10,10 mtr., waga maksymalna 66 ton, motory rozwijają moc 9.000 HP, szybkość handlowa 350 klm. (nie przekraczając 70% mocy motorów), maksymalna 420 klm/godz.

Kadłub wodnosamolotu podzielony jest na 2 piętra — dolne, przeznaczone jest dla pasażerów, którzy będą mieli do dyspozycji bar, salon, 20 kabin i toalety.

Siedzenia zamieniane będą na noc na wygodne posłania, poza tym urządzone będzie salon centralny, łazienka i kuchnia. Górne piętro zajęte będzie przez kabinę pilotów, kabinę dowódcy, radiostację, kabinę

mechaników, przedziały bagażowe.

Dostęp do motorów możliwy jest w czasie lotu, a lot może się odbywać przy 2 motorach unieruchomionych.

Samolot oczywiście wyposażony jest we wszystkie najnowsze urządzenia, gwarantujące maksimum bezpieczeństwa i w obecnej chwili stanowi rozwiązanie zagadnienia olbrzymich trudności komunikacji ponad północnym Atlantykiem.

# Habsburgowie odzyskują majątki

## i mogą powrócić do kraju

WIEN. — Urzędowo donosi: Rada Ministrów postanowiła wczoraj wprowadzić w życie uchwaloną już przed tym ustawę w sprawie odwołania wydalenia z kraju Habsburgów oraz zwrotu ich dóbr.

Zostaną zwrócone następujące majątki: zamek Laxenburg

# Proces Doboszyńskiego w apelacji lwowskiej

Mocą decyzji Sądu Najwyższego sprawa Adama Doboszyńskiego rozpatrzone będzie przez ławę przysięgłych na terenie apelacji lwowskiej.

# Zgon redaktora E. Bigońskiego

W dniu wczorajszym zmarł w Bydgoszczy w wieku lat 46 jeden z najwybitniejszych dziennikarzy Pomorza s. p. Edmund Bigoński — redaktor „Dziennika Bydgoskiego” b. poseł na Sejm Rzeczypospolitej w latach 1919 — 1928.

# Robotnica-weteranka

Robotnica fabryki „Union Textil” w Częstochowie, 94-letnia Aniela Kamińska w tych dniach po blisko 50-letniej nieprzerwanej pracy w fabryce, przyjęła ofiarowaną jej przez Dyрекcję dożywnością emeryturę i przeszła na zasłużony odpoczynek. Czcigodna weteranka pracy, cieszy się jeszcze dobrym zdrowiem.

# Burze śnieżne w Niemczech

## sparaliżowały komunikację niemal w całym państwie

BERLIN. Całe Niemcy północno-zachodnie oraz obszary graniczne Meklemburgii i Pomorza nawiedzone zostały silną i długotrwałą burzą śnieżną, która spowodowała znaczne przeszkody w ruchu kołowym, komunikacji kolejowej i żegludze.

Do usuwania grubej warstwy śniegu wysłano liczne kolumny

robotników z plugami odśnieżnymi.

W Hamburgu nadano przez radio wezwania do oczyszczenia dróg, na których ruch kolejowy uległ kilkugodzinnej niemal zupełnej przerwie.

Niedaleko od ujścia Łaby zderzył się parowiec niemiecki z parowcem norweskim. Ofiar w ludziach nie było.

Z Bremy donoszą również o wielkich opadach śnieżnych. Skutkiem gołoleźi wydarły się dużo nieszczęśliwych wypadków ulicznych, przy czym szereg osób odniosło kontuzje.

Komunikację powietrzną mocno wstrzymała. Przy wjeździe na dworzec w Bremie zderzył się pociąg z manewrującą lokomotywą. Maszynista i palacz lokomotywy oraz dwóch podróżnych pociągu odniosło rany.

Ze Szczecina nadchodzą wiadomości, że burza śnieżna zaskoczyła na morzu liczne kutry rybackie. Żaglowiec holenderski, zdążający z ładunkiem węgla do Szczecina, osiadł na mieliźnie. Załogę uratowano. W mieście zostało przerwanych wiele połączeń telefonicznych.

W Hannoverze śnieg padał bez przerwy przeszło 20 godzin. W ciągu nocy na ulicach pracowały plugi śnieżne. Opóźnienia pociągów dochodziły do 5 godzin.

Również w dolinie Renu bardzo silna zawieja śnieżna wywołała trudności komunikacyjne. Warstwa śniegu dochodzi miejscami do 1 metra.

W Prusach Wschodnich, przy silnym wietrze i niskiej temperaturze spadły wielkie masy śniegu.

W samym Berlinie panowała również śnieżnica. Pociągi z okolic Rzeszy, dotkniętych burzą śnieżną przybywały do Berlina z opóźnieniami do 4 godzin.

Władze wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych, rozsyłać liczne kolumny ratownicze i nakazując posypywanie długich szlaków drogowych piaskiem lub żwirem.

Jednocześnie zmobilizowano służbę informacyjną, do której wciągnięto radio, prasę, telefon i stacje bezprzewodowe na drogach niemieckich.

# Rozłam w Kole Rolników

## Drotni rolnicy przeszli do Ozone

Już czas dłuższy trwały rozbieżności w zapatrywaniach na szereg spraw dotyczących wsi między członkami Koła Rolników Senatu i Sejmu.

Różnice zapatrywań dotyczyły spraw szkolnictwa, zagadnień podatkowych, polityki agrarnej, a w szczególności kwe-

stii reformy rolnej, której rozszerzenia i przyspieszenia w wykonaniu domagają się postawie drotni rolnicy.

W związku z tym wystąpił z Koła Rolników pos. Hyla i szereg innych posłów drobnych rolników, którzy współpracować będą z Ozone.

# Z nędzy odebrała sobie życie

## Tajemniczą samobójczynią okazała się służąca

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o znalezieniu na torze kolejowym pod Pruszkowem zwłok jakiejś nieznanego kobiety.

W czasie przeprowadzenia

dochodzenia ustalono, że zmarłą jest 23-letnia Julia Kamińska, służąca. Przyczyną rozpacznego kroku, był silny rozstrój nerwowy spowodowany ciężkimi warunkami materialnymi.

# Tragiczna śmierć wieśniaka

## Rozkładający się trup pod niecykiem

W dniu wczorajszym do Stanisława Woźniaka, zamieszkałego we wsi Piasłów, przyjechał z Warszawy brat jego Czesław (Krakowskie Przedmieście). Gdy na długotrwałe pukanie nikt nie odpowiadał Czesław Woźniak przy pomocy sąsiadów wyważył drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się okropny widok.

Na ziemi leżał Stanisław Wo-

źniak. Zwłoki jego znajdowały się w częściowym rozkładzie. Natychmiast zaalarmowano pogotowie i lekarza.

Przeprowadzone dochodzenie, jak również i oględziny zwłok wykazały, że zmarły zatrut się, wydzielającym się z piecyka tlenkiem węgla.

Zwłoki decyzją władz prokuratorskich wydano rodzinie

# Strajk górników w Czechosłowacji

## na tle żądań podwyżki płac

PRAGA. — W Czechosłowacji grozi strajk górników, którzy żądania podwyżki płac zostały ponownie przez właścicieli kopalń odrzucone.

Wśród górników panuje

pod Wiedniem, zamek Muerzsteg w Styrii, dobra Orth wraz z zamkiem Eckerisau, dobra Poeeggstall, Mannersdorf nad Litawą, Voesendorf w Dolnej Austrii, Krampen w Styrii i Mattinghofen w Dolnej Austrii. Prócz tego postanowiono zwrócić urządzenie zamku w Neuberg w Styrii.

# Ludność walczy z żandarmem

## na terytorium sandzaku Aleksandretty

Z Damaszku donoszą: Na całym terytorium sandzaku Aleksandretty trwają ułarczki pomiędzy żandarmem a ludnością, która domaga się wywieszenia flagi syryjskiej, usuniętej po wprowadzeniu nowego statutu państwowo-administracyjnego.

Ze swej strony społeczeństwo syryjskie zdecydowane jest nie uznawać pod żadną postacią

oddzielenia sandzaku i otwarcie zapowiada, że stosunek Syrii do tej sprawy pozostanie takim, jak Francji do Alzacji i Lotaryngii po wojnie 1870 r.

W związku z tym zainteresowanie losami traktatu franko-syryjskiego zmalało bardzo wyraźnie. Część ministrów nie tai swej opinii o konieczności ustąpienia gabinetu.

# Służąca odebrała sobie życie

CHELM. Do mieszkania hr. Julii Smorzewskiej, będącego pod opieką służącej, dostali się niewykryci sprawcy w czasie chwilowej nieobecności służącej i skradli kilka tysięcy zło-

tych gotówka oraz cenną biżuterię.

Służąca, stwierdziwszy kradzież, zawiadomiła władze policyjne, po czym popełniła samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg.

# Skład kradzionych futer

Policja śledcza prowadząc dochodzenie w sprawie kradzieży, przeprowadziła w mieszkaniu znanego pasera i złodzieja Abrama Wierchołowskiego rewizję (Warszawa).

We wspomnianym mieszka-

niu ujawniono wielką ilość, bo aż 130 szt., różnego rodzaju futer, odprutych od palt. Ustalono, że po odpowiednim przerezebieniu Wierchołowski futra sprzedawał.

# Policjant w walce z żebrakiem

Leonard Zakrzewski, poster. XI-go komis. w Warszawie, będąc w obchodzie na ul. Emilii Plater, napotkał na rogu ul. Hożej żebraka, który natrętnie zaczepiał przechodniów. Policjant usiłował żebraka usunąć. Ostatni rzucił się na policjanta i zaczął go kopać i gryźć w ręce, przy czym uderzył „byciem” w twarz, po czym rzucił się do ucieczki.

Policjant chwycił zbiega i odprowadził do komis. Awanturnikiem okazał się Władysław Lidak, (Annopol), zawodowy żebrak, karany już za opór policyjny.

Pobity policjant został ocalony przez lekarza w ambulatorium filii Pogotowia, który stwierdził porażenie i naderwanie palców prawej ręki.



Na rolniczym widnokregu tygodnia

# Blok mocarstw totalnych

W najbliższych godzinach oczekiwane jest ogłoszenie przez Mussoliniego postanowienia rządu włoskiego opuszczenia Ligi Narodów. W ten sposób po Japonii i Niemczech trzecie mocarstwo opuści genewską instytucję.

Krok włoski będzie w rzeczy wistości jedynie oficjalnym potwierdzeniem istniejącego od 2 lat stanu rzeczy. Z chwilą bowiem rozpoczęcia akcji anty-włoskiej w Genewie, w związku z wyprawą abisyńską, Włochy nie brały udziału w pracach Ligi Narodów. Udział ich był nieoficjalny i ograniczał się albo do obrony własnego stanowiska, albo do utrudniania pracy.

Mimo różnych jednak trudności, na jakie Włosi napotykali w Genewie, nie opuścili tej instytucji, nie poszli w ślady swych sojuszników Japonii i Niemiec. Mussolini zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że Liga Narodów może się przydać w różnych momentach. Nie chciał otwarcie przekreślić współpracy międzynarodowej.

Włochom chodziło właściwie o jedno mocarstwo: o Anglię. W Rzymie nie oszczędzono wysiłków zmierzających do osiągnięcia porozumienia z Londynem, używając do tego różnych metod.

Raz przemawiano językiem, pełnym wyszukanej grzeczności, to znów atakowano i grozono. Rezultat pozostał ten sam. Londyn nie kwapił się do porozumienia z Rzymem. W tych warunkach Mussolini zdecydował się pójść po innej drodze i zerwać formalne związki, łączące Włochy z Ligą Narodów i stanąć w jednym szeregu obok Japonii i Niemiec.

Blok mocarstw totalnych został więc scementowany. Czy fakt ten może pociągnąć za sobą jeszcze dalsze następstwa? (Dokończenie obok)

## ELEKTRIT RADIO

ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI!

Raczej nie.

Liga Narodów straciła niesłuchanie wiele w ciągu ostatnich lat. Nawet najbardziej zagorzali zwolennicy instytucji genewskiej mogli się przekonać, że w swej obecnej formie i postaci, nie jest ona w stanie zapewnić jakiegokolwiek skutecznej pomocy zaatakowanej stronie, nie usunęła z powierzchni gróźby wojny, nie zahamowała wysiłku zbrojeń, nie przeprowadziła międzynarodowej współpracy gospodarczej czy finansowej i wielu innych bolączek współczesnych.

W tych warunkach rzecznicy Ligi Narodów zastanawiają się nad planem reformy tej instytucji, jako jedynej drogi, wiodącej do ratunku. Zdają sobie jednak sprawę z tego, że w obecnej chwili trudno reformy wprowadzić i dlatego czekają. Przy Genewie pozostały li tylko pozory. W rzeczywistości bowiem zarówno Anglia, jak i Francja załatwiają najistotniejsze zagadnienia polityczne poza Ligą.

Wiele uwagi w kołach politycznych poświęcają podróżom ministra Delbosa. Szczególnie zainteresowanie wzbudziła wizyta ministra Spraw Zagranicznych Francji w Polsce.

Prasa europejska nie szczędzi słów uznania polskiej polityce zagranicznej, która wytrwale zmierza do ugruntowania pokoju. Z racji pobytu min. Delbosa w Polsce dzienniki francuskie,

bez zastrzeżeń, wykazały pełne zrozumienie dla polskich żądań kolonialnych, przedstawionych min. Delbosowi przez min. Becka.

Niestety, sprawy te nie będą zbyt szybko jeszcze załatwione, ale zważywszy, iż znajdujemy się właśnie w okresie, kiedy inni zgłaszają swoje pretensje kolonialne, nie możemy milczeć.

Japonia posuwa się zwycięsko naprzód. Po zajęciu Szanghaju przyszła kolej na Nankin. Największe miasta chińskie odpadły od macierzy. Plany japońskie realizowane są w szybkim tempie.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że Japonia pokona na terenie chińskim wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Anglię i Rosję Sowiecką. Jest to jednakże również klęską i innych białych, państw posiadających poważne interesy w Chinach.

Następstwem obecnego zwycięstwa, podboju Chin, będzie zapewne wyrugowanie wpływów obcych państw z tego terytorium.

Japonia przez podporządkowanie sobie tak olbrzymich terenów weszła w posiadanie niezbędnych surowców i tym samym ugruntowała swoje mocne stanowisko w Azji.

Japonia po raz drugi na przestrzeni kilku lat udowodniła, że potrafi wbrew wszystkim, przeprowadzić to, czego pragnie.

## Delegacja wojskowa - legionowa wyjeżdża dziś do Rzymu

Dzisiaj wyjeżdża do Rzymu celem rewizytowania kombatantów włoskich delegacja polska wojskowa - legionowa z gen. Wieniawą Długoszowskim na czele.

Delegacja zawiezie do Italii urny z ziemią z grobów płk. Franciszka Nullo i płk. Stani-

slawa Bechiego - garibaldczyków i uczestników walk o niepodległość Polski, poległych w Powstaniu Styczniowym.

Urnę zostaną dziś przekazane przez komendę naczelną Związku Legionistów w salo- nach recepcyjnych na dworcu Głównym w Warszawie.

## ZDROWIE to SKARB

wyżywaj zatem **ZIOŁA Dra BREYERA**

KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROZACH:

Nr 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2.50
Nr 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3.—
Nr 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce	2.50
Nr 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3.60
Nr 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4.20
Nr 7 — w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3.—
Nr 9 — przeciwzapalające w chronicznym zatwardzeniu i chemoroidach	1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA”, KRAKÓW, Podgórze, Skr. Nr 48. Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

## Straszna katastrofa w teatrze

BUENOS AIRES. W miejscowości Rosario w czasie przedstawienia teatralnego runął na widzów sufit, powodując niebywałą panikę. Kilkaset osób od-

niosło, w chwili usiłowania opuszczenia teatru, ciężki lub lżejsze obrażenia. Stan trojga rannych jest beznadziejny.

## POŁ DARMO!!



Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych książek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1) Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p. 3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i dolegliwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr Ostrowski: „Idealny środek zapobiegawczy ciąży”. Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku! Cały komplet tylko zł. 3.85. Płaci się przy odbiorze. Adres: Edward Wiśniewski, Warszawa, Pl. Napoleona, skr. 882, odda W.

## BEZPŁATNIE GWIAZDKĘ OTRZYMUJE KAŻDY

W celu popularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „Powszechny Lekarz Domowy” wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznacziliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać wg. naszych warunków następujące wartościowe premie:

### ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia  
aparaty radiowe  
rowery damskie i męskie  
patelony walczkowe  
spraty fotograficzne  
ślizypce i mandoliny

zegarki męskie i damskie  
bielizna stolarska  
szuki płótna (po 17 metr.)  
kuponu na ubrania męskie (po 3 metr.)  
kuponu jedwabiu na suknie (po 4 metr.)  
koldry watawne

oraz wielką ilość innych nagród jak cenne dzieła literackie i t. p.

W z-r-w-m c-e-c z-r-w- d-c-

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesłać na z wykl. pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres. Adresować:

Wydawnictwo POPULARNO-NAUKOWE, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 16/K. ZADNEJ FILII NIE POSIADAMY.

## Największa bitwa powietrzna

w której wzięło udział zgorą sto samolotów

SARAGOSSA. — Wczorajsza bitwa powietrzna w okolicach Sarinena była jedną z największych w dotychczasowej histo-

rii lotnictwa. W bitwie tej brało udział z górami sto samolotów. Samoloty powstańcze górowały wyraźnie nad przeciwnikiem. Około 20-tu aparatów nieprzyjacielskich po większej części typu „Curtiss” spadło na ziemię w płomieniach. 10 innych samolotów podziurawionych kulami karabinów maszynowych, musiało się wycofać z walki.

Po stronie powstańczej zniszczeniu uległ tylko jeden samolot.



## Uperoxywe

### ZAPARCIE STOLCA

zatrzuwa organizm, pogarsza samopoczucie, odbiera apetyt, oraz chęć i zdolność do pracy

### ZIOŁA Z GÓR HARGU

DRA LAUERA

stosowane przy zaparciu (obstrukcji) są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, wydalają niestrawione resztki pożywienia, stosują się również skutecznie w chorobach nerek, wątroby, pęcherzyka żółciowego (kamicy), reumatyzmie, artretyzmie, hemoroidach i otyłości.

### ZIOŁA Z GÓR HARGU

DRA LAUERA



## FLEURS DE VARSOVIE

Najmodniejsze

PERFUMY I

## WODA KWIATOWA

LOTOS - WARSZAWA

NAJMILSZY PODARUNEK NA GWIAZDKĘ

## Wolanow odznaczony Krzyżem Zasługi

Dowiadujemy się, że właściciel znanej kolektury warszawskiej, p. J. Wolanow odznaczony został Krzyżem Zasługi za działalność na polu społecznym.

## Wesoły kącik

## Dobre obiady

Wielki był ból wdowca, pana Onufrego, kiedy parzał, jak jego jedynaczka, Jasia, starzeje się z roku na rok, a nikt jakoś się nie stara o jej rękę.

To też radość napęłniła jego serce, gdy pewnego razu udało mu się zaprosić na obiad doktora Pszykiwicza.

— Doktor — tłumaczył wrużonej córce — też jest wdowcem. Siadł się na restauracyjnym wikcie i marzy o domowym ognisku, a przede wszystkim o domowej kuchni. Jego się nie weźmie na czułe uśmiechy i przewracanie oczami. Jego, uważasz, można tylko wziąć na dobry sznyceł na smaczny krupnik...

Obiad wypadł doskonale. Doktor był zachwycony. Przy pomidorowej zupie słodko spojrzął w oczy panny Janiny, przy kurczakach pocałował ją w rękę, a przy francuskim kompotie zachwył jego nie miał granic.

— Takich chwil — westchnął — chciałbym przeżyć więcej.

— Prosimy częściej! — zawolali prawie jednocześnie pan Onufry i panna Janina.

I doktor zaczął przychodzić na obiady coraz częściej.

— Nie ma to jak domowe życie i domowa kuchnia — wzdychał tęsknie po każdym obiedzie.

I pewnego razu, gdy panna Jasia wyszła z pokoju, rozpoczęła nieśmiało.

— Chciałem pana o coś prosić... Takie obiady to balsam na mój schorzały żołądek... Gdybym miał taką gospozię w domu byłbym zdrow i wesół...

— Nareszcie! — zabiło mocniej serce szczęśliwego gospodarza.

— Czy pan domyśla się o co chcę prosić?

— Naturalnie! — promieniał pan Onufry.

— I pozwolił mi pan zabrać do swego domu?

— Panu niczego nie odmówię! — sapnął ze szczęścia ojciec panny Jasi.

— Dziękuję, bardzo dziękuję! — ścisnął mu dłoń doktor.

— Czy ona tylko nie ma kochanków?

— Ależ co znowu?!

— No to świetnie. Bo ja tego nie lubię. A ile pan jej płaci miesięcznie?

— Komu?

— Jakiemu komu? Pańskiej kucharce, Katarzynie.

Pan Onufry ośmupiał.

— Co?... Jak?... Nie rozumiem...

— Czego pan nie rozumie? — zdziwił się doktor. — Pan mi sam pozwolił zabrać Katarzynę...

— Więc pan ją miał na myśli?

— A kogo? Przecież to ona tak świetnie gotuje.

Napoleon Sądek.



TADEUSZ RYS

# DZIEŃ ZAPŁATY

WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE,  
MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Zatrzymana przez zburzającego agenta, wraca Jadzia do gabinetu Grobowa. Ten postanawia za wszelką cenę dopiąć swego celu: dowiedzieć się, czy ma do czynienia z „Chlesta-kowem w spódnicy”. Po krótkiej wymianie zdań, wyjmując z szuflady list i podając Jadzi, pyta:

— Czy to pani wysłała list do Krakowa, księżno?

Jadzia czyni nadludzki wysiłek, by zamaskować niepokój i zdenerwowanie, jakie odczuwa na widok listu. Wie, że te chwile są decydujące.

Uśmiecha się lekko i patrząc spokojnie Grobowi w oczy odpowiada:

— Jeśli ktoś z nas miał napisać ten list, to chyba pan a nie ja, panie Grobow. Nie mogłam napisać tego listu, chociażby z tego względu, że nie znam języka, w którym został napisany...

— To znaczy, że pani się nadal wypiera wszystkiego?.. Pani twierdzi, że listu tego nie napisała? — pyta z ironią w głosie szef ochrony.

— Mój panie, pan będzie łaskaw skończyć z tą całą komedią! — Jadzia wstaje z krzesła.

— Skończę księżno z tą komedią... na pewno skończę... ale wtedy, kiedy otrzymam odpowiedź telegraficzną na moje pytanie wysłane w pani sprawie do Petersburga... na pytanie: czy księżna Woroncowa wyjechała na inspekcję więzień z polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości... — Każde słowo Grobowa wpija się w serce Jadzi, jak ostry nóż. — Mam nadzieję, że pani nie ma nic przeciwko temu?.. Odpowiedź nadejdzie bardzo szybko... — dodaje z naciskiem.

— Proszę bardzo... Ja się rozwiązania tej sytuacji nie boję — wymusza ze siebie Jadzia odpowiedź. — Ostrzegam jednak pana, że czynię go odpowiedzialnym za mój areszt... Postaram się o to, by Batuszka-Car zainteresował się tą sprawą...

Jadzia nie spuszcza z tonu. Mimo, że zdaje sobie sprawę z groźnej, prawie beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znalazła, zachowuje się wyniosłe. Ton jej jest pewniejszy, więcej lekceważący niż przed tym.

— Niestety, ubolewam bardzo... Nie mam jednak innej rady... Nie mogę inaczej postąpić... Jestem zmuszony zatrzymać panią do czasu aż otrzymam depezę z Petersburga — Grobow jest nieugięty.

Jadzia protestuje, krzydzy, grozi. Nie otrzymuje jednak żadnej odpowiedzi. Grobow siedzi naprzeciwko bez słowa. Naciska dzwonek.

Do pokoju wchodzi adiutant jego.

— Proszę odprowadzić tę panią do aresztu — rozkazuje.

Agent wyprowadza ją mimo protestów z pokoju.

Grobów łączy się ze stacją telegraficzną, i prosi o wysłanie do Petersburga depezy o treści następującej:

„Ministerstwo Sprawiedliwości, Petersburg.

„Czy Ministerstwo Sprawiedliwości wydało list polecający księżnie Annie Woroncovej, która wyjechała z ramienia „Towarzystwa pomocy więźniom” na inspekcję więzień sybirskich.

Proszę o natychmiastową odpowiedź. Potrzebna jest dla stwierdzenia tożsamości pewnej osoby, która w związku z tym, została na mój rozkaz zatrzymana”.

Grobów, szef ochrony w Omsku.”

O drugiej w nocy udał się Grobow z powrotem do restauracji. Tam już nikogo nie zastał. Kelner oświadczył mu, że przed chwilą całe towarzystwo opuściło lokal.

Nie miał innej rady jak udać się do domu. Całą noc jednak nie spał. Sprawa, której nie mógł dotąd zająć, ciążyła mu, nie dawała spokoju.

Mimo przekonania, że ma do czynienia z „Chlesta-kowem w spódnicy” prześladował go stale jakiś cień powątpiewania.

Może... kto wie... Może to jednak księżna Woroncowa?.. Co wtedy wyniknie z tej całej awantury?.. degradacja... utrata stanowiska... majaczyło coś w głowie.

Kiedy nazajutrz przestąpił tylko próg swego gabinetu zadzwonił telefon.

— Wasilij Nikołajewicz? Tu Obuchow! Dzień dobry! No co? Przegrał pan zakład ha?.. Przepiliśmy wczoraj całe pańskie pięćset rubli... che, che, che!

— Mnie się zdaje, że przepiliście nie moje, ale pańskie pieniądze — odpowiedział spokojnie Grobow.

— Che, che, che... Pan potrafi nadrabiać miłą... Wstydzili się pan wrócić z niczym do nas do restauracji, co?.. A ja Wasilij Nikołajewicz posłałem księżnie Annie Woroncovej bukiet pięknych róż...

— Niestety... księżna nie będzie mogła przyjąć pańskiego wspaniałomyślnego daru...

— Dlaczego?

— Siedzi w kozie...

— Co-o? Wasilij Nikołajewicz bardzo pana proszę, niech pan nie kpi ze mnie... nie lubię takich żartów...

— Nie kpię... księżna siedzi...

— I pan odważył się aresztować ją?! — podziwia naczelnik więzienia szefa ochrony. — Ambicja co?.. Pan chce koniecznie wygrać te pięćset rubli... co?.. Nic z tego nie będzie bracišku...

— Będzie, będzie... na pewno będzie...

— To pachnie wielkim skandalem Wasilij Nikołajewicz... Jak się pan odważył aresztować damę z „tych sfer”?

— Obuchow, niech pan głupstw nie plecie...

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

**KOWALSKINA**  
Stoi się również

**PRZY PRZEZIĘBIENIU  
GRYPY I KATARZE**

## Nowela

### Dziewczyna z mleczarni

Piękną kelnerkę z mleczarni studenci nazywali po prostu Dorotą. Nikt nie znał jej nazwiska, nawet Piotr Brent, student ostatniego roku politechniki, który od kilku miesięcy był stałym gościem mleczarni, nie znał go.

— Panno Doroto, — zapytał pewnego dnia Piotr i poczerwieniał jak rak — może... może pani chce ze mną iść do kina? Przecież dzisiaj ma pani wolny wieczór. Już od dawna chciałem panią zaprosić — przyznał się zakłopotany. — Czy pani się zgadza?

— Tak, o godzinie ósmej będę na rogu Camulet i Lexington Avenue.

— Doskonale! — rzekł Piotr, zerwał się z miejsca i szybko się pożegnał.

Piotr zakochał się w Dorocie od pierwszego wejrzenia, ona również go pokochała i w tydzień po pierwszej randce zaręczyli się.

W początkach października przed mleczarnią zatrzymała się piękna limuzyna, z której

wysiadła elegancka dziewczyna.

— Nazywam się Zuzanna Webber — przedstawiła się Dorocie i chciała bym z panią pomówić o Piotrze Brencie. Jeśli pani będzie wkrótce wolna, możemy razem zjeść obiad.

Dorota poczuła jak serce kurczy się jej z bólu. Wiedziała, że nie może walczyć z tą dziewczyną. Już teraz nie miała siły odmówić jej.

— Za pięć minut będę wolna.

— Chyba pani zna mego brata Normana, który jest kolegą szkolnym Piotra — rzekła Zuzanna, gdy zajęły stolik w pobliskiej restauracji. — Wczoraj po raz pierwszy rozmawiałam z Piotrem, ponieważ bawiłam przez wiele lat za granicą. Znałam go dotychczas tylko z listów i fotografii przysyłanych mi przez brata i wyobrażałam sobie, że mogę go pokochać, od wczoraj zaś rzeczywiście go kocham...

Jego przyszłość jest zapewniona, gdy wstąpi jako inżynier do zakładów mego ojca, ale...

— przerwała w połowie zdania i wymownie poruszyła ramionami.

— Czy pani nie przypuszcza, że Piotr jest na tyle zdolny, że potrafi się wybić o własnych siłach?

— Nie, jest to wielki dzieciak, któremu jest potrzebny ktoś, który by nim kierował, który zna życie...

— W jakim celu pani mi to wszystko opowiada? — zapytała zniecierpliwiona Dorota.

Zuzanna zapaliła papierosa i zapytała cynicznie:

— Ile?

— Nie rozumiem.

— Ile chciałaby pani za porzucenie go?

— Jak pani przypuszcza, co by powiedział Piotr, gdyby się dowiedział o pani ofercie?

— Pani oczywiście powtórzy mu naszą rozmowę?

— Nie, nie uczynię tego, ponieważ nie chce, aby wiedział jaka pani jest okrutna i wyrachowana.

— To pani jest okrutna. Niech pani mu pozwoli wykorzystać okazję... Niech pani się nad tym zastanowi. — Zuzanna podniosła się. — Jeśli zostanie on przy pani, to zakłady Webbera nie zaangażują go.

— Nie porzucę Piotra — rzekła stanowczo Dorota — tak długo, jak on mnie kocha. Wierzę w niego i wierzę, że wybię się bez pani pomocy.

Piotr postanowił na wakacje zimowe nie wyjeżdżać, ale tuż przed wakacjami był bardzo przybity. Dorota prosiła go, aby powiedział, co go dręczy i w końcu Piotr zakomunikował jej, że Webber zaprosił go do siebie do Chicago. U nich w domu pozna kilku poważnych przemysłowców.

— Przyjmij zaproszenie — rzekła Dorota.

— Nie chcę, abys sama spędziła święta.

— Ale Piotrze, przecież tu idzie o twą przyszłość, nie chcę ci stać na drodze.

— A więc jeśli nalegasz, pojedę, ale za kilka dni wrócę.

Po trzech dniach wszystkie gazety doniosły, że Piotr Brent zaręczył się z córką magnata przemysłowego, Bebbstera.

Gdy następnego dnia Piotr się obudził, z trudem mógł zebrać myśli. Powoli jak z mgły wyłaniały się obrazy z wczorajszej pijatyki. Nagle przypomniał sobie, że kto mu powiedział, że jest zaręczony.

— Nic z tego nie będzie! — krzyknął. — Byłem pijany. Teraz wracam do Doroty!

Z dworca udał się wprost do mleczarni. Ale tam już nie było Doroty. Od jej koleżanki dowiedział się, że Dorota przeczytała gazetę, wzmówiła się do niego i wyjechała do Nowego Jorku.

Dwumiesięczny pobyt w Nowym Jorku pochłonął wszystkie oszczędności Piotra. W końcu znalazł jakąś pracę, ale to go nie zadowoliło. Każdego wieczora do późna w nocy walał się po ulicach i odwiedzał każdy bar restaurację i mleczarnię, przypuszczając, że tam w końcu znajdzie Dorotę.

— To pan postąpił jak głupiec! Niepoczytalny krok! Czy panu naprawdę zależy na tych pięćset „jekatieriacach”?

— Idiota!

— Cham!

Grobów odłożył słuchawkę telefoniczną i opuścił się całym ciężarem na fotele.

Hm... Obuchow może go wyzwać na pojedynek... Wszystko by wzięło pomysł dla niego obrót, gdyby z Ministerstwa z Petersburga przyszła dobra odpowiedź... że księżna Anna Woroncowa nie dostała żadnego listu polecającego... nie znają takiej w Ministerstwie... Ech!... gwizdałby wtedy na Obuchowa i całe towarzystwo... naczelnik więzienia przeproszałby... błagał o przebaczenie...

A jeśli będzie wręcz odwrotnie? — nie może się opędzić od tej natrętej myśli. — Jeśli z Petersburga przyjdzie odpowiedź twierdząca?.. Co wtedy będzie?.. Jak się z tego wyliże?..

Siedzi w fotelu i patrzy się co chwilę na zegarek. Odpowiedź może przyjść najwcześniej o trzeciej po południu. Teraz jest jedenasta.

Siedzi jak na rozżarzonych węglach. Odmówił wszystkich audiencji... wszelkich przyjęć... Nie przesłuchiwał dziś ani jednego więźnia, nie sprawdzał ksiąg... Nie mógł myśli zebrać, nie wydał ani jednego rozporządzenia...

O pierwszej wszedł do pokoju adiutant i wręczył mu zapieczętowany list od Obuchowa. List ten był pełen wyzwick pod jego adresem, a zakończył go Obuchow następująco:

„Zawiadomiłem gubernatora o pańskim nieodpowiedzialnym postępowaniu. Pan drogo odpokutuje za tę awanturę.

Dymisja pana jest nieunikniona. Jestem pewny, że pan znajdzie się pewnego dnia w jednej z cel więzienia, gdzie ja jestem naczelnikiem”.

Grobów zbladł. Ręka w której trzymał list zaczęła się trząść.

Nagle podskoczył, podał list na drobne kawałki i wrzucił do kosza pod biurkiem.

Zaczął się przechadzać nerwowym krokiem po pokoju.

A może ta kobieta jest naprawdę księżną Anną Woroncowa? — powracała wciąż ta nużąca myśl. — Co wtedy będzie?.. Co ja pocznę...

I była chwila kiedy żałował popełnionego kroku. Po co aresztował tę kobietę?.. Po co się narażał władzom?.. Kto wie jak głęboko ugrzązł w tym błocie?.. Przy tym tak go obrażono... Jego — Grobowa — szefa ochrony spoliczkowano...

Tak spędził czas do godziny trzeciej. Po upływie trzeciej zaczął się jeszcze bardziej denerwować. Aż wreszcie zjawił się w pokoju adiutant i przyniósł długo oczekiwaną depezę z Petersburga.

Drżącymi rękoma rozdarł Grobow depezę, oczy jego niespokojnie latały, zdania na papierze dwoiły się przed oczyma. Z trudem zdołał przeczytać te kilka zdań:

„Ministerstwo Sprawiedliwości komunikuje, że nie zna żadnej księżny Anny Woroncovej. Nie wydało żadnego listu polecającego, nie wysłało nikogo na inspekcję więzień sybirskich”.

W miarę czytania, twarz Grobowa rozjaśniła się, oczy błyszczały z radości, usta rozszerzyły się w szerokim wesołym uśmiechu.

— Od razu wyczułem, że to jest wyczyn buntow-szczyków! Podła kobieta! — odezwał się do adiutanta. — Teraz dowie się co to znaczy spoliczkować Grobowa!.. Plakać będzie jak bóbr!.. che, che, che... Zwyciężyłem!..

(Dalszy ciąg jutro).



# Kalendarz dnia

NIEDZIELA

12  
Grudzień

3 Adw. Aleksandra m. Dionizego. Słowiański: Wokidara, Sulioja. Stońca wsch. 7.36, zach. 15.23. Księżyca wschód: 11.57, zach. 0.35.

### HISTORIA PODAJE

1501 Koronacja Aleksandra Jagiellończyka.  
1586 Zmarł w Grodnie król Stefan Batory.  
1812 Zmarł na Ukrainie Stanisław Trembecki, wybitny poeta St. Augusta.  
1860 Urodził się na Kujawach Jan Kasprzowicz.

### PRZYSŁOWIA

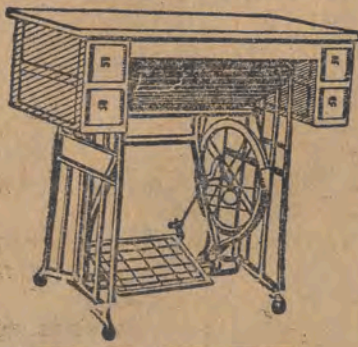
Wedrój z cnotą bracie, a szczęście spotka cię.

### HUMOR WIELKI LUDZI

Z życia Bałuckiego: Pewnego razu, gdy Bałucki był już znanym pisarzem i autorem kilku sztuk, otrzymał przez sylkę pieniądze, którą musiał jednak osobście podjąć na pocztę. Przy okienku urzędniczka zażądała legitymacji Bałucki jej nie posiadał.

Niewiel myśląc, rozpiął kamizelkę wyciągnął języzek koszuli na wierzch, gdzie był wyszyty jego monogram M. B. i zapytał:

— A czy to nie wystarczy szanownej pani?  
No i wystarczyło.



### KUP NA GWIAZDKĘ

doskonała gwarantowana maszyna do szycia, haftu, endlowania, moreżkowania za 160 złotych gotówką — ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 14. Żądajcie cenniki darmo!



## Ksiądz Kneipp.

to nieustrudzony bojownik przyrodolecznictwa. W zdrowym ciele zdrowy duch! Oto jego hasło. Dlatego pija dziś miliony ludzi codziennie

## Kawa-Słodowa Kneippa!

### Na małej wokandzie...

## Okazyjne Kupno czyli: „O pewnym klawicymbale”

(A E.) — Nie pozalujesz pan tego, panie Markus! — mówił Ciel Blajman. — Słuchaj się mnie pan i kup pan ode mnie ten fortepian. Co pan oszczędzasz? Te parę groszy? Sto złotych to nie są pieniądze.

— Nie chodzi o pieniądze, alści po co mnie fortepian?

— Dla przyjemności. Będziesz pan wiedział, że posiadasz pan stary, wiedeński mebel, który już ma osiemdziesiąt pięć lat.

— Nie jestem antykwariat.

— Żeby kupić taki rzadki fortepian, to potrzebujesz pan być Antek wariat? Czy tylko wariat lubi posłuchać muzykę? Idź pan! Klawicymbal pan jesteś! Nie spodziewalem się usłyszeć od pana takie słowa.

Pan Markus dał się przekonać i kupił zachwalany fortepian. Ze jednak instrument okazał się zupełnie niezdatnym do użytku, mając wśród innych braków aż siedem zepsutych klawiszów, przeto nabywca pozwał pana Blajmana o zwrot pieniędzy.

— Proszę wysokiego pana się dzieło! — bronił się pan Blajman na rozprawie. — Jak ten fortepian mógł być zdalny do

**Strzelec z Bengali**  
**SHIRLEY TEMPLE**  
staże na baczność przed dobrocią mydła  
**Shirley**  
Gilot PARIS

## Jak ujęto potwornego mordercę który dokonał pięciu morderstw

Opinia publiczna Francji jeszcze ciągle znajduje się pod silnym wrażeniem ujęcia najpotworniejszego zbrodniarza naszych czasów, Suerbieya, vel Viedemanna, vel Karrera.

W jaki sposób policja francuska wpadła na trop zbrodnia rza?

Przed pewnym czasem w willi „Mon Plaisir” w Saint Cloud znaleziono zabitego pośrednika mieszkaniowego Lesobra. Przy zabitym znalazła się wizytówka z nazwiskiem Schott.

Po kilku dniach do policji

zgłosił się Niemiec Schott, który zdołał złożyć alibi. W toku przesłuchania zeznał, że jego siostrzeniec Frommer, który znikł przed pewnym czasem, wspominał o przyjacielu Wiedemannie, którego niedawno odnalazł w Paryżu.

Frommer odsiadywał karę za przestępstwo polityczne w więzieniu frankfurckim i tam poznał Wiedemanna, który był skazany na kilka lat więzienia za oszustwo.

Pewnego dnia Frommer opowiedział Schottowi, że odwiedził przyjaciela w jego willi w „La Voulzie” w St. Cloud.

— Z opowiadań siostrzeńca wynioskowałem — zeznał w dalszym ciągu Schott — że ten Wiedemann jest podejrzanym jegomościem i proszę Frommera, aby nie spotykał się z nim.

Władze od razu doszły do wniosku, że ten podejrzany przyjaciel zaginionego Frommera musi mieć coś wspólnego ze zbrodnią, dokonaną w willi „Mon Plaisir” i śledztwo poszło w tym kierunku.

Przed wszystkim ustalono, że willę „La Voulzie” zajmuje pewien sympatyczny, dobrze wychowany mężczyzna, około lat 30, o którym jego sąsiedzi wyrażali się bardzo przychylnie. Następnie ustalono do kogo należy willa i przesłuchano jej właścicielkę. Oświadczyła ona, że willę zajmuje niejaki Karrer, który nieregularnie płaci komorne.

Ostatni raz zapłacił czynsz 29 listopada. Data ta dała wiele do myślenia wywiadowcom, prowadzącym dochodzenie. 28 listopada został bowiem zabity Lesobre.

Zrodziło się więc przypuszczenie, że Karrer zapłacił czynsz pieniędzmi zrabowanymi Lesobrowi.

Teraz już nie pozostawało nic innego jak przesłuchać owe go Karrera. W tym celu do jego willi udało się dwóch wywiadowców. W chwili gdy podeszli do willi, ujrzeni w ogrodzie przystojnego mężczyznę, który zapytał ich kogo szukają.

Gdy wywiadowcy oświadczyli, że pragną pomówić z lokatorem willi, młody mężczyzna oświadczył, że właśnie on zajmuje willę i poprosił ich, aby weszli.

Karrer dowiedziawszy się o celu wizyty, poprosił przybyłych, aby pokazali mu legityma-

## Nieudana zemsta posterunkowego Przełożony jego został uniewinniony

Komendant posterunku w Korytnicy przed. Józef Rusiniak otrzymał w styczniu 1935 r. polecenie przeprowadzenia poszukiwań broni, przechowywanej nielegalnie przez chłopów.

Przed. Rusiniak udał się do wsi wraz z posterunkowym do zagrody wieśniaka Klidy, który uprzedzając jakby rewizję, złożył zameldowanie, iż parobek ukraść mu rewolwer. Rewolwer jednak nie został odnaleziony i przed. Rusiniak spisał protokół.

Wieczorem na posterunek przyszła Klidowa i oświadczyła, że w czasie przeszukiwań zgineło z szuflady 20 zł. Klidowa dała do zrozumienia, że nie zrobi użytku z tego faktu, o ile pro-

ownik umorzy dochodzenie co do rewolweru.

Protokół skierowany został do właściwych władz i Klidę skazano na 3 tygodnie aresztu.

Na rozprawie Klida przebałkiwał, że przodownik nie tylko go okradł, ale i „wsadził do kozy”. Mineło kilka miesięcy.

Posterunkowy, z którym przed. Rusiniak był w rewizji u Klidów, w międzyczasie został ukarany kilkakrotnie w drodze dyscyplinarnej przez komendanta posterunku za przewinienia na służbie.

Czuając, iż każdej chwili może być przeniesiony, sam udał się do komisarza policji i prosił go o przeniesienie, motywując, iż „ze złodziejem nie może pełnić razem służby”. Na zapytanie komisarza posterunkowy wyjaśnił, że ma w myśli przed. Rusiniaka, który w czasie rewizji ukraść Klidom 20 zł.

W rezultacie przed. Rusiniak stanął przed Sądem Okręgowym w Siedlcach, oskarżony o nadużycie władzy.

Sąd uznał wyjaśnienia posterunkowego za prawdziwe i skazał przed. Rusiniaka na 3 lata więzienia. Od tego wyroku zaapelował skazany, podnosząc, iż oskarżenie jest dziełem, aktem zemsty ze strony posterunkowego, któremu groziło usunięcie z policji, oraz Klidów, którzy chcieli od niego wyszantażować umorzenie dochodzenia.

Sąd Apelacyjny poprzedni wyrok uchylił i przed. Rusiniaka uniewinnił.

### Niczem się nieprzejmuję

dopóki mam krem „Sekret Piękności” Anida, gdyż tak długo będę miała piękną czystą i delikatną cerę. Krem „Sekret Piękności” Anida od mładsza cerę.



### SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA



PHILIPS  
Super 7-38

4+2 lampy • 7obwodów • Monoster Rozsiewacz dźwięków

### ZOREL KRÓLEWSKA 23

## Poradnia życiowa Rolf Nelsona

Nieszczęśliwa z Włocławka. Wiem, że żyje Pani z synem swego przyjaciela. Wiem też że Pan T. żyje z Panią jedynie dlatego ponieważ jest mu tak wygodnie. Głębszych uczuć do Pani nie żywi i równocześnie nawiązuje romanse z innymi kobietami. Jeśli Pani natychmiast nie przerwie tego stosunku z synem, ojciec jego, a przyjaciel Pani wkrótce się o tym dowie, z czego wynikną wielkie nieprzyjemności. I tak chciałby się już Pani pozbierać, szuka tylko powodu. Wyrzuci Panią wraz z dzieckiem i syna swego na bruk. Syn poradzi sobie a w Pani progi zawita nędza z której trudno się będzie wydzignąć. Jeszcze raz przestrzegam Panią ze względu na dobro swego dziecka natychmiast ten miłosny stosunek przerwać.

Smutne Słońce. Nieporozumienia małżeńskie, są powodem tego, że Pan zamiast czuć się szczęśliwym przy sobie kochającej żony i dziecka uganiania się za młodymi dziewczętami. Zna wie o tym, moralnie cierpi i dlatego też wiecznie jest nadąsana i zła. Radzę bardziej zająć się pracą, przestać myśleć o błahostkach a powróci spokój domowy i polepszą się sprawy materialne.

Maciej z Wilna. Honorarium za obszerną i dokładną pracę poza kolejką tylko na prywatny adres Pani wynosi 3.50 zł., które nadesłać można w

znaczkach pocztowych. Konieczna K. W. 48. Nie radzę zmieniać mieszkania. Z zamiany nie będzie Pani zadowolona. Wyczuwam, że założenie sklepu byłoby korzystnym ulokowaniem kapitału i przyniosłoby zyski. Do gry na loterii nie ma Pani szans. Za mąż nie radzę wychodzić. Staraj się ma na oku tylko korzyści materialne. Szczęścia w drugim małżeństwie nie znała Pani. Natomiast samodzielna praca przyniesie Pani zadowolenie i materialne korzyści.

Wiktoria. Listu poprzedniego nie otrzymałem. W odpowiednim czasie otrzyma Pani odpowiedź na list wysłany w październiku. Na razie opracowuję odpowiedzi na listy, które nadeszły z początkiem maja. Celem wypowiedzenia się o p. Tadcuszu i Stefanie proszę o przesłanie ich pisma na mój adres Warszawa Piusa XI 37/8.

Ranek Wiosenny. Posiada Pan przeciętny głos i nauka w tym kierunku nie przyniesie pożądanego owocu. Natomiast zawodowa praca, której się Pan wprawdzie wstydzisz w rzeczywistości tylko korzyść przyniesie i da Panu możliwość istnienia w przyszłości. W krawiectwie w tym wypadku widzę powodzenie. Będzie Pan dobrym krawcem i będzie też dużo zarabiał.



KONRAD RYLSKI

# MŚCICIEL

PRAWDZIWE DZIEJE SŁAWNEGO ZBOJNIKA  
DOBROCZYŃCY BIEDNYCH I POKRZYWDZONYCH



Było to w czasach przedwojennych. Bogaty kupiec warszawski, Antoni Olgierski, nabył szyb naftowy na Kaukazie i przeniósł się tam ze swoją żoną i córką do miasta Grozny.

Tu spotkało Olgierskich wielkie nieszczęście. Grasujący od paru lat w okolicy bandzi zbójce Selim-Chan, porwał ich ukochaną jedynaczkę, Martę.

Selim-Chan, jeszcze jako młody chłopiec, przebił kindżalem oficera rosyjskiego, który rzucił się na piękną żonę Selima, by ją wziąć przemocą.

Za to zabójstwo Selim-Chan został skazany na dwadzieścia lat katorgi.

Udało mu się w ogromnie pomysłowy sposób uciec z Sybiru (jako „nieboszczyk” został wywieziony w trumnie).

Po powrocie do rodzinnych stron Selim zorganizował bandę wiernych mu, nieustraszonych Czeceńców, którzy postawili sobie za zadanie „rozdzielać pieniądze bogaczy”. Porywali ludzi bogatych, a otrzymywany od nich okup pieniężny rozdawali ubogim mieszkańcom gór. Od tego czasu zaczęto Selima tytułować Selim-Chanem.

W tym czasie Marta, żona Selim-Chana, urodziła dziecko. Selim-Chan stał w izbie sakli ogromnie wzruszony otrzymaną radosną nowiną, gdy wtem zauważył, że przez okno sakli wsuwa się jakaś głowa ludzka o przenikliwym spojrzeniu.

Był to stary Czeceńiec, który poprosił o jałmużnę. Po tym Czeceńcie, obejrzawszy najpierw dokładnie sakle, w której znajdował się Selim-Chan, opuścił szybkim krokiem wieś i udał się do Wiednia.

Okazało się, że był to jeden z tajnych agentów, wysłanych na poszukiwanie Selim-Chana. Doniósł on księciu Karłowowi, że Selim-Chan ukrywa się we wsi Naul.

Pełniącym obywatelstwo Selim-Chana, napady jego mnożyły się z dnia na dzień.

W wyższych sferach wojskowych odbywały się stałe narady nad sprawą schwytania Selim-Chana. Na jednej z takich narad oficer Kibirow oświadczył: „Ja sam jeden podejmę się schwycić albo zabić Selim-Chana”. „Ale jak?” — zawolali obecni.

Ale Kibirow nie chciał wyjawiać swego planu. Tymczasem się tym, że dla dobra sprawy nie może nikogo wtajemniczać w swoje zamiary.

Przez dwa miesiące Kibirow przebywał w hotelu w Kijowie, nie wychodząc prawie na miasto. Zapuścił sobie przez ten czas brodę, a po tym, zakupiwszy mrozone, stare ubranie, wyjechał na Kaukaz.

Po drodze Kibirow zatrzymał się w małym miasteczku u swojej ciotki. Przebrał się tam w swoje łachmany i już jako ubogi, obdarty Czeceńiec zjawił się w Grozynie. Na rynku gromadzącym kręciło się wielu Czeceńców w poszukiwaniu pracy. Kibirow przyłączył się do grupki takich Czeceńców. Zawarłszy bliższą znajomość z jednym ospowatym Czeceńcem, wyznał mu, że chętnie przyłączyłby się do bandy Selim-Chana, bo nie może nigdzie znaleźć pracy. Pewnego dnia ospowaty Czeceńiec wskazał Kibirowowi — który się teraz nazywał „Ali” — człowieka z bandy Selim-Chana. „Chodźmy do niego” — powiedział Kibirow — „poprośmy go o „pracę”.

Człowiek Selim-Chana wszedł do karczmy. Kibirow poszedł za nim i usiadł przy jego stoliku. Człowiek Selim-Chana pierwszy wszczął z nim rozmowę. Dowiedziawszy się, że Kibirow — wyglądający teraz jak jeden z wielu biednych Czeceńców — poszukuje pracy, kazał mu udać się do Wiednia do knajpy Agabekowa. Tam Kibirow miał spytać o niejakiego Dżafara, który miał mu dać jakieś zajęcie.

Nie bliższego o tym „zajęciu” człowiek Selim-Chana mu nie mówił, a Kibirow także o to nie pytał. Nazajutrz był już w Wiedniu.

W knajpie Agabekowa Kibirow spotkał się z Dżafarem. Dżafar obiecał, że mu da jakąś „pracę”.

Dżafar posłał Kibirowa razem z jeszcze jednym młodym Czeceńcem, do wsi Koczaj do niejakiego Chanuma. Chanum dał im nocleg u siebie w domu, mówiąc, że nazajutrz wyruszą w sprawie pracy. W nocy Kibirow zobaczył, że jakaś postać wśliznęła się do pokoju, w którym spał, i zaczęła przesuwać kieszenie jego ubrania.

Ponieważ w jednej kieszeni znajdowała się fotografia Kibirowa w oficerskim mundurze — Kibirow zląkł się, że teraz może się wykryć jego podstęp.

Kibirow poznał, że była to kobieta. Chcąc się ratować za wszelką cenę, Kibirow pochwyił w objęcia postać kobiecą. Była to młoda dziewczyna, która krzątała się rano po pokoju. Gdy pod wpływem gorących pieczętów Kibirowa dziewczyna leżała upiorna w jego mocnych ramionach, Kibirow wyciągnął ostrożnie z kieszeni jej fartucha swoją fotografię, którą już zdążyła przed tym zabrać z jego kieszeni. Był ocalony.

Nazajutrz z rozkazu Chanuma chłopiec jakiś zaprowadził go w dolinę, gdzie siedziała na ziemi grupa ludzi, wśród której miał się znajdować Selim-Chan.

Wśród siedzących Kibirow zauważył mężczyznę o opalonym obliczu i czarnych, ognistych oczach.

Selim-Chan kazał Kibirowi złożyć przysięgę, że będzie zawsze walczył w obronie biednych górali, i będzie wiernie służył Selim-Chanowi. Po tym Kibirow usiadł między ludźmi Selim-Chana. Tymczasem Czeceńcie imieniem Halal, stojący na straży na skale, przyprowadził do Selim-Chana jakiegoś głuchoniemego starca, który przechodził obok drogi.

Nie można było w żaden sposób dowiedzieć się czegoś od starca, chociaż Selim-Chan umiał rozmawiać na migi z głuchoniemym. Podejrzewając, że starzec nie jest naprawdę głuchoniemym, ale gra tylko taką rolę, Selim-Chan posłał go z Halalem do wsi Dariatk, do niejakiego Szamana. Szaman miał zatrzymać u siebie starca i wy badać go porządnie.

Halal spełnił otrzymane polecenie. Starzec pozostał u Szamana, a Halal wstąpił do Marty, żeby jej oddać pozdrowienie od Selim-Chana. Halal opowiedział również Marcie, że przywiózł tu ze sobą starca, który jest podejrzany o szpiegostwo.

Gdy Marta dowiedziała się, że Halal przyprowadził do Szamana jakiegoś podejrzanego, głuchoniemego starca, tknęło ją przecucie, że to jest jej ojciec. Słyszała bowiem, że ojciec udał się w góry, aby ją Martę, odszukać. Marta postanowiła zaczekać aż do przybycia Selim-Chana, by z nim razem pojechać zobaczyć tego starca.

Tymczasem dwaj głuchoniemi synowie Szamana wypytywali na migi Olgierskiego — gdyż on to właśnie był tym „głuchoniemym” starcem, dokąd zamierzał się udać.

Olgierski wstał z ławki, na której siedział, i przy pomocy różnych znaków i ruchów odpowiedział:

— Idę poprzez góry do Turcji, a stamtąd do Mekki...)

Synowie Szamana zrozumieli go w lot. Twarze ich wyrażały teraz wielki szacunek i cześć dla tego starca, który wędruje pieszo do świętego Grodu.

Podejrzanie znikło z ich twarzy. Spoglądali teraz innym zupełnie wzrokiem na starca w szarym chałacie. Więc ten starzec idzie do Mekki? Każdy mahometanin powinien raz w życiu odwiedzić miasto proroka Mahometa. Ale Mekka leży tak bardzo daleko, gdzie tam po drugiej stronie gór. Tygodnie całe musi trwać droga do Mekki...

— Głodny jesteś? — zapytali go na migi.

— Zjadłbym coś, gdybyście z dobroci serca mi coś dali do zjedzenia... — wskazał ręką na ich piersi.

Dali więc starcowi jeść i pić, a po tym oznajmili ojcu, że stary jest rzeczywiście głuchoniemym i że na pewno nie jest szpiegiem. Idzie teraz do Mekki, do Świętego Grodu.

Szaman jednak nie polegał na zdaniu swoich synów.

Był on bardzo przebiegły, a walka z wrogiem nauczyła go tej podstawowej zasady: aby dojść prawdy należy opuścić się na samo dno morza...



zatrzymała się Marta i zastukała do drzwi.

Początkowo polegał na swoich synach, ale gdy ci opowiedzieli mu historię o pielgrzymce starca do Mekki, i mówili ze czcią o jego świętobliwości, podejrzenie zakradło się do duszy Szamana.

Czyż szpieg rosyjski nie potrafi odgrywać doskonale rolę głuchoniemego? Przypuśćmy nawet, że jest naprawdę głuchoniemym. To czy wobec tego nie może być szpiegiem właśnie dlatego, że jest głuchoniemym?

Szaman chciał w zupełności wyjaśnić sprawę przed przybyciem Selim-Chana, aby mu już móc dać ostateczną odpowiedź. A Chan będzie przecież, — jak zapowiedział Halal, już za trzy dni we wsi Dariatk.

Szaman postanawia więc sam zbadać, czy starzec jest rzeczywiście muzułmaninem i czy to prawda, że idzie pieszo do Mekki.

Przed wszystkim chce się Szaman przekonać, czy stary jest naprawdę głuchoniemym, jak to stwierdzili jego synowie. To jest przecież najważniejsze. Szaman postanawia więc podstępem dojść prawdy.

Umawia się ze swoją córką, żeby na noc oddała starcowi do jego dyspozycji oddzielną izbę, ale żeby w tej izbie nie zapaliła wcale światła.

Sam zaś Szaman ukrywa się w tej izbie pod plecionym koszem, który przed tym przewrócił do góry dnem i na który narzucił różne ubrania.

Wygodnie tam Szamanowi nie było pod koszem... Leżał skurczony, zwinęty prawie w kłębek i z trudnością mógł oddychać.

\*) Mekka jest najświętszym miastem mahometanów u Ma-hometana.

Nie zwracał jednak na to najmniejszej uwagi. Świadomość, że spełnia w ten sposób rozkaz Selim-Chana, napawała go otuchą i dumą.

Szaman miał przecucie, że tylko w ten sposób uda mu się wykryć prawdę.

Szaman leżał tak skulony w koszu i nadstuchiwał. Drzwi otworzyły się. Słyszał, jak jego córka wprowadza starca do izby.

Nie mógł naturalnie słyszeć, co córka mówiła do starca, bo rozmawiali ze sobą na migi.

Połem Szaman usłyszał, że córka wychodzi z powrotem. Drzwi zamknęły się za nią.

Szaman nadstawił uszu.

Cisza.

Słysz tylko ciężki oddech starca.

Starzec usiadł widać i siedzi nieruchomo, bo nie słychać żadnego szmeru.

Czas wlecze się i wlecze, upływa minuta po minucie, a do Szamana nie dochodzi żaden odgłos prócz oddechu starca.

Nagle... Ha, co to?!

Jakiś szep, ledwo dosłyszalny szep...

Serce Szamana łomocze w piersiach. A więc, ten starzec jest właśnie szpiegiem! Ale co to za język, którym mówi szepem ten osobnik?

To nie rosyjski. To jakiś nieznan Szamanowi język.

Nie rosyjski? Kimże więc jest ten starzec?

Szaman wyteża słuch. Nie, nie rozumie ani słowa z tego całego szepiania...

Szaman przeleżał tak całą noc pod koszem, skulony, mogąc z ledwością dech złapać.

Bał się wyleźć stamtąd, a nuż starzec usłyszy... Dlatego przeleżał w tej niewygodnej pozycji do rana.

Nad ranem, gdy w izbie było już jasno, Szaman zaczął zaglądać przez szpary plecionego kosza.

Widział, jak stary schodzi z postania, i oglądając się niespokojnym wzrokiem na drzwi, klęka, żegna się znakiem krzyża i zaczyna znów coś szeptać.

Szaman podchwytuje jedno tylko słowo: „Boże”. Rozumie to słowo, bo Rosjanie także przecież mówią „Boże”.

Starzec klękał tak przez kilka minut. Po tym podniósł się z klęczek, zbliżył się do drzwi i chciał je otworzyć, ale były one zamknięte na haczyk z drugiej strony.

Starzec usiadł tedy z powrotem na postanie i czekał, aż mu otworzą drzwi.

Szaman nie odejmował oka od szpary w koszu i obserwował bez przerwy starca.

Starzec siedział na postaniu nieruchomo, a jego smutne oczy utkwione były w jeden punkt.

Po chwili otworzyły się drzwi i wszedł jeden z synów Szamana.

Spojrzał na starca wzrokiem pełnym czci i pokłoniwszy mu się nisko, do ziemi prawie, zaczął z nim rozmawiać na migi.

Po tym obaj wyszli z izby.

Szaman wydołał się szybko ze swojej kryjówki. Odetchnął teraz pełną piersią. Czuł się jak człowiek, który odniósł wielkie zwycięstwo.

A więc starzec jest giurem. A obu jego synom podał się za muzułmanina. Teraz nie ma już żadnych wątpliwości, że ten starzec został wysłany przez Rosjan, aby wysledzić kryjówkę Selim-Chana.

Szaman postanowił nikomu na razie nie opowiadać o tym wszystkim, co widział i słyszał dzisiejszej nocy. Dopiero, gdy Selim-Chan przybędzie, urządzi się sąd nad tym szpiegiem i przetransportuje go się na tamten świat.

Szaman oczekiwiał już niecierpliwie przybycia Selim-Chana. Chciałby już opowiedzieć Chanowi o tym, co on, Szaman, zdziałał. Ze tylko dzięki jego mądrości i pomysłowości udało się wykryć, że ten starzec nie jest głuchoniemym.

Ale Selim-Chan nie przybył jednak trzeciego dnia, jak obiecywał Halal. Nie przybył i czwartego dnia, ani piątego. Miał widać jakieś trudności w drodze, albo może musiał ukryć się gdzieś przed swymi prześladowcami. To się często zdarzało Selim-Chanowi.

Szaman tymczasem niczym nie dał poznać po sobie przed swoimi domownikami, że zrobił takie ważne odkrycie. Obawiając się, żeby ten szpieg, ten giur, nie uciekł, trzymał go wciąż w zamknięciu, w oddzielnej izbie.

Piątego dnia po odejściu Halala do obozu Selim-Chana przed saklą Szamana zatrzymała się Marta i zastukała do drzwi.

(Martaś cisza; intro)



## Kronika polityczna

### MŁODZI LUDOWCY W CFENSYWIE

T. zw. grupa Młodych Ludowców, która bezpośrednio wywodzi się z ruchu „Wiciowego”, agituje, aby na Kongresie Stronnictwa Ludowego osiągnąć pod względem personalnym we władzach partyjnych decydującą większość. Na czele tej grupy stoi jeden z wybitnych działaczy województwa łódzkiego p. Józef Balcerzak.

### STRONNICTWO PRACY WKRAZA DO KONGRESÓWKI

Stronnictwo Pracy poza zjazdami na terenie Poznańskiego, Śląska i Małopolski opracowuje plan zjazdów na terenie Kongresówki, gdzie przed połączeniem się Stronnictwo to rozpoznało bardzo mały wpływami.

### PISMO

#### MŁODYCH PILSUDCZYKÓW

W połowie grudnia br. ukaże się nowe pismo dwutygodniowe dla młodzieży szkół średnich, zgrupowanej w Polskim Związku Młodzieży Demokracji.

#### PŁAKOCZYCY KWIENSCY OBRADUJĄ

Jak donoszą z Kowna, w ub. tygodniu odbyło się tam zbiorowe posiedzenie Komitetów Wykonawczych Litewskiego „Związku Odzyskania Włna” i „Związku Popierania Litwinów Za granicą” przy udziale kilku Litwinów z Włna.

Posiedzenie to, pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Włódka Wielkiego, w Kownie, znanego polakożercy, zamajsta miało na celu omówienie wytworzonej ostatnio sytuacji w łonie szczerzej garstki Litwinów w Wileńszczyźnie, w związku z różnicami, jakie powstały w organizacji Litwinów Wileńskich.

W wyniku tych obrad przewiduje się całkowitą reorganizację skompromitowanych ostatnio organizacji narodowych litewskich.

Poza tym Komitet przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Kownie memoriał żądający zastrzeżenia dotychczasowej polityki do mniejszości polskiej.

Zmą roku bieżącego ma być zorganizowany przez „Związek Odzyskania Włna” cały szereg prelekcji publicznych poświęconych sprawie odzyskania Wileńszczyzny, noszącej w nazwę „Litwy Okupowanej”.

### POMADKI DO UST SZACHA

to granica pielęgnacji i pielęgnacji ust. w naturalnych odświeżaczach.

U. SZACH WARSZAWA

## Grypa

zagraża twemu zdrowiu. Do zwłaczania górczki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są dobrym środkiem przeciwgorączkowym i przeciwbólowym. Gdy więc poczujesz pierwsze dreszcze, nie zwlekaj ani chwili, zażyj natychmiast

**Togal**

## RADIO

### WARSZAWA I (Raszyn)

Niedziela dnia 12 grudnia  
8.00 „Serdeczna Matko”. 8.05 Dzień poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła parafialnego w Panowie. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Fragment z powieści. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Schumann i Bizet dzieciom. 16.45 „Antelcia i życie” — powieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.05 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Górnik to zuch i chwyt”. 19.35 Słynni wirtuozzi. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 „Dziennik wieczorny”. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Gwiazdka się zbliża” — skecz Józefa Czyścińskiego. 21.30 „Zastępswa urlopowa” — wodewil radiowy. 22.00 Opowieść o Mozarcie — „Ostatnie lata”. 22.50 — 23.00 Ostatnie wiadomości.

### WARSZAWA II (Mokotów)

14.45 Płyty. 16.00 Felieton aktualny. 16.58 Program na jutro. 17.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Utwory Adama Wrońskiego. 23.45 — 1.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

## Zajścia antyżydowskie w Białej znalazły swój epilog przed sądem

We czwartek i piątek odbywały się przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej

w Białej rozprawa przeciwko 9 osobom, oskarżonym o zajścia antyżydowskie w Białej.

### 50K SERDECZNIKA

wzmocnia i uspakaja serce

Magister EDWARD GOBIEC  
Warszawa, ul. Miodowa 14

Sprzedat: Apteki i Drogerie

W piątek po południu zapadł wyrok, skazujący: Jana Bagiłę na 18 mies. więzienia, Józefa Wałczaka na 1 rok, Wiktora Krywulę, Jana Borotkę i Władysława Uhera na 10 mies., Anę Babikównę, Tomalównę i Stefanię Samkównę na 6 mies. więzienia.

## Sensacyjny zwrot w procesie Czarnockiego b. starosty kartuskiego, oskarżonego o nadużycia

Pięć dni głośniego procesu b. starosty Czarnockiego przed gdyńskim Sądem Okręgowym zaznaczył się dużym odprężeniem atmosfery, otaczającej całą sprawę.

Dzień ten można nazwać bardzo pomyślnym dla oskarżonego, z uwagi na korzystne zeznania świadków.

Głównym bowiem świadkiem

tego dnia był obecny wicewojewoda łódzki, a dawniej starosta morski w Wejherowie Wendorff. Niestety, większość pytań zarówno obrony, jak i oskarżonego, oczekiwała się odpowiedzi przy zamkniętych drzwiach ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Na początku sesji oskarżony prosi o głos i w związku z pewnymi zarzutami, które zostały postawione w ciągu pierwszych dni co do jego jakoby braków w wykształceniu Czarnocki dużo mówi o swojej przeszłości.

Ze słów jego wynika, że prze studiował 8 semestrów na Politechnice w Pradze, potem zaś był studentem Wszechnicy Jagiellońskiej.

Oskarżony bardzo obszernie omawia swoją pracę na poprzednim stanowisku starosty niewiśkiego. Opowiada ze szczegółami jakie trudności miał w tępieniu band dywersyjnych, które w tym czasie grasowały na naszych rubieżach wschodnich.

Czarnocki wypowiedział stanowczą walkę dywersantom i na ten cel wydawał dużo nie tylko z funduszy publicznych, ale i swoich prywatnych, dzięki czemu wynikiły później pewne niedobory, z których nie mógł się oficjalnie wytłumaczyć i dziś jeszcze zasłania się tajemnicą ze względu na dobro Państwa.

Oskarżony twierdzi, że już od 14-go roku życia, podczas zaboru pracował konspiracyjnie dla ruchu niepodległościowego i pracę tę prowadził aż do ostatnich chwil, to jest do odparcia inwazji bolszewickiej. Za zasługi swoje na tym polu Czarnocki otrzymał Krzyż Niepodległości.

Również i o swych zasługach na stanowisku starosty kartuskiego Czarnocki mówi wiele dobrego. Twierdzi, że przywitany na tym stanowisku bardzo



**TELEFUNKEN-FENOMEN** Mz. superheterodyna o rewelacyjnym układzie oszczędnościowym „ekonomizator prądu” — to NAJODPOWIEDNIEJSZY PODAREK GWIAZDKOWY.

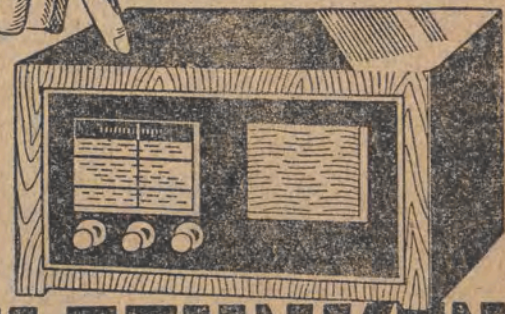
Telefunken-Fenomen Mz. przy pełnej wydajności i światowym zasięgu daje 50% OSZCZĘDNOŚCI PRĄDU; zużywa tylko 25 watów, t. j. tyle co mała żarówka. Oszczędność na prądzie wynosi około zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej. Telefunken-Fenomen Mz. jest pełnowartościową superheterodyną o wysokich walorach technicznych i wspaniałym tonie.

Cena za gotówkę  
zł. 299.— na raty  
zaliczka zł. 20.—  
i 16 rat miesięcznych  
po zł. 20.—

Radio



**TELEFUNKEN**  
harmonia tonów-symbol jakości



**Persil**  
pierwsze również  
wełnę doskonale

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „Persil” w Bydgoszczy.

KREM SZAMPON W TUBIE  
**SORELA**  
BEZ MYDŁA I ALKALII. PIELEGNUJE WŁOSY, WSTRZYMUJE ICH WYPADANIE; USUWA ŁUPIEZ

## DARMO NA GWIAZDKĘ

Każdy otrzymuje nagrodę

W celu spopularyzowania naszego epokowego dzieła p. t. „Nowoczesny Lekarz Domowy” wśród najszerszych warstw Społeczeństwa przeznaczaliśmy cały szereg różnych nagród zupełnie bezpłatnie za trafne rozwiązanie niżej umieszczonego zadania. Oprócz tego każdy może otrzymać wg. naszych warunków następujące wartościowe premie:

### ZUPEŁNIE DARMO

maszyny do szycia, aparaty radiowe, rowery damskie i męskie, patefony walizkowe, aparaty fotograficzne, skrzypce i mandoliny, zegarki męskie i damskie, bielizna stołowa, sztuki płótna (po 17 mtr.), kupony na ubrania męskie (po 3 mtr.), kupony jedwabiu na suknie (po 4 mtr.), kołdry watawate oraz wielką ilość innych na gród jak cenne dzieła literackie i t. p.

Z - r - w - e - t - b - g - c - w - n - r - d -

Kreski należy zastąpić literami w ten sposób, aby otrzymać znane przysłowie ludowe.

Wykorzystaj okazję, która nadarza się raz w życiu. Niema żadnego ryzyka — niepowodzenie wykluczone. Każdy otrzymuje nagrodę.

Odpowiedź należy przesać na zwykłej pocztówce (15 groszy). Prosimy podać czytelny i dokładny adres. Każdy otrzymuje odpowiedź bez

zobowiązania: Adresować Powszechne Wydawnictwo Fenomeno-Naukowe, Łódź, ul. Al. Kościuszki 26/O. **FILII NIE POSIADAMY**



# REZOLUCJE

powzięte w „Dniu Kupca i Rzemieśln. Polskiego”

na zebraniu Rzemiosła i Kupiectwa z udziałem przedstawicieli społeczeństwa polskiego w sali Rzem. im. Kilińskiego w Piotrkowie Tryb., dnia 8 grudnia 1937 r.

## W sprawie dokształcenia zawodowego

Jaknajszersze rzesze kupiectwa polskiego winny być objęte planową akcją dokształcenia zawodowego realizowaną w drodze zgodnego wysiłku zrzeszeń zawodowych, samorządu gospodarczego i władz oświatowych.

## W sprawie „Unarodowienia handlu i rzemiosła w Polsce”

1) Przeludniona wieś musi znaleźć naturalne ujście w miastach oraz w handlu i rzemiosle tak miejskim, jak wiejskim.

2) Niespotykany w świecie odsetek żydów w miastach polskich, przy jednostronności ich zajęć, hamuje dopływ nowych sił polskich do zawodów miejskich, obniżając poziom kulturalny miasta i nadając im piętno obcości.

3) Żydzi, posiadając w kraju większość kapitałów płynnych, nieruchomości miejskich, handlu i przemysłu, tworzą w Polsce równocześnie największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów społecznych.

4) Przeważający udział żydów w handlu tak zagranicznym jak i wewnętrznym Polski, nietylko nie przyczynił się do jego usprawnienia, lecz przeciwnie stał się źródłem prymitywizacji aparatu wymiany.

Zważywszy powyższe, zebrani w dniu Kupca i Rzemiosła stwierdzają iż unarodowienie handlu i rzemiosła jest nieodzowną koniecznością gospodarczą, społeczną oraz historyczną, warunkującą równocześnie usprawnienie procesów wymiany w Polsce, a także koniecznością narodową, ze względu na obronność Państwa.

## W sprawie oszczędności budżetu państwowego.

Aparat Państwowy do równowagi budżetowej dążyć winien nie tylko za pomocą dochodów, lecz i przez wprowadzanie oszczędności, drogą uproszczenia procedury administracyjnej.

## Reforma systemu podatkowego.

Przebudowa systemu podatkowego w Polsce jest pilną i konieczną potrzebą, a konstrukcja nowego systemu winna być prosta, jasna, zwięzła co obywatelowi ułatwi orientację w obowiązkach podatkowych, a państwu umożliwi oszczędności.

## Administracja ubezpieczeń społecznych.

Kosztowna administracja ubezpieczeń społecznych nadmiernie umniejsza korzyści jakie one winny ubezpieczonym dawać, a na pracodawcę nakłada zbyt uciążliwe obowiązki formalne i dlatego należy przeprowadzić uproszczenie formy ubezpieczeniowej powodującej skomplikowaną, często kłopotliwą pracę, na czym cierpi praca twórcza.

## W sprawie taniego kredytu.

Banki Państwowe i Kasy Komunalne winny uprzystępnić tani kredyt przemysłowcowi, rzemieślnikowi i kupiectwu polskiemu, zaś polskiemu chrześcijańskiemu kasom kredytu bezprocentowego udzielić należytego poparcia przez stałe coroczne dotacje.

**Zagubiono** dowód kolejowy na klasę I Nr. 42.322 na nazwisko Leszka Lubisza. Łaskawo znalazcę proszę o zwrot pod adres Aleja 3-go Maja Nr. 9 m. 3.

**Składajcie na FON**

**Jeśli chcesz skosztować**  
Lwowskich ciastek Zalewskiego,  
dobrej kawy z kremem wstąp do  
**„ITALII”**  
Uwaga! **BILARD!** Uwaga!

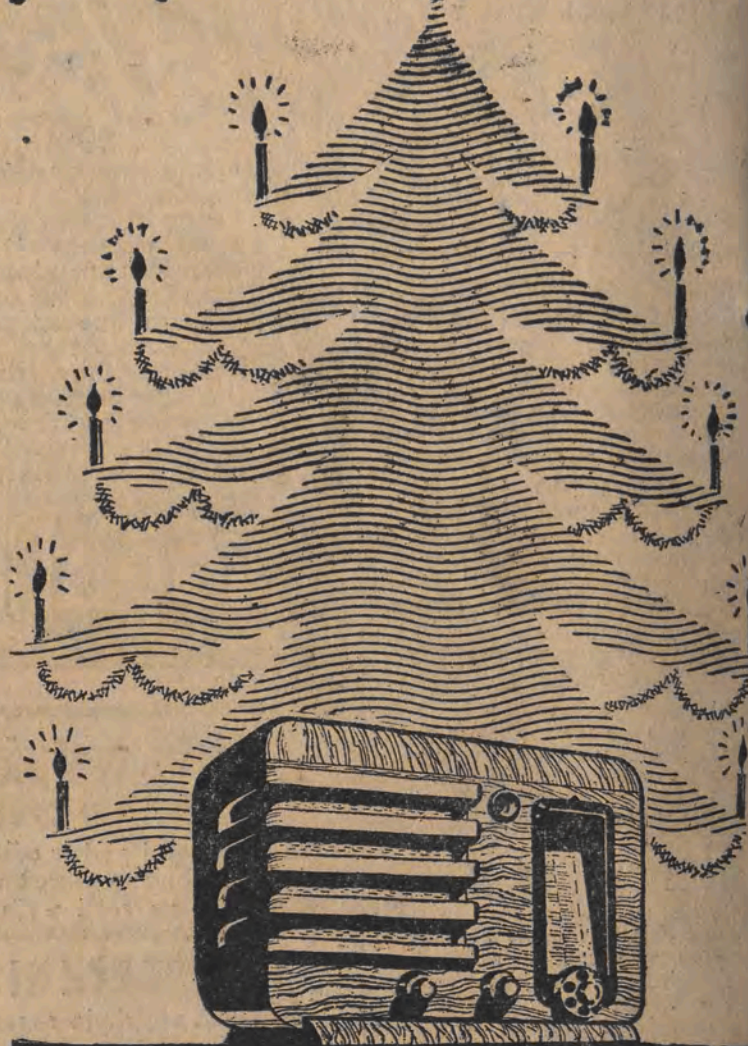
## Na srebrnym ekranie „WŁADCA” kino „CZARY”

Wyróżnienie Emila Janningsa jako „najwybitniejszego artysty filmowca” na tegorocznym „Biennale” w Wenecji, nie było wcale niespodzianką dla prawdziwych znawców i miłośników sztuki filmowej.

Po wielu latach oglądamy z powrotem na polskim ekranie film z tym znakomitym niemieckim artystą. Oglądamy z prawdziwym i szczerym wzruszeniem ponieważ nie ma bywalca kina któryby nie pamiętał wspaniałych kreacji Janningsa, począwszy od „Hrabiny Paryża”, poprzez „Fausta”, „Variete”, „Niepotrzebnego człowieka”, „Niebieskiego anioła”, — aż po „Ostatni rozkaz”, a dopełnieniem ich staje się jego nowy film „Władca”, za który właśnie Jannings został tak zaszczytnie wyróżniony.

„Władca” jest to film na którym odbija się wydatnie filozofia społeczna dzisiejszych Niemiec, nie jest jednak propagandowy, ani nawet tendencyjny. Stawia problem spóźnionej miłości w życiu starszego się mężczyzny, obciążonego liczną rodziną wdowca. Problem pogłębia się i komplikuje przez to, że bohater potężny przemysłowiec Clausen, stoi na czele fabryki zatrudniającej 20.000 robotników fabryki, która jest treścią i celem jego życia, obok ukochanej kobiety, Ingi, stenotypistki. Następnie konflikt: rodzina — dwaj synowie, trzy córki i zięć — powodowana chciwością, stara się ubezwłasnowolnić ojca, jako człowieka niepczytalnego. Ten

## Radome światła w przy radio odbiorniku



**ELEKTRIT**  
PATRIA • TEMPO • PRESTO  
MAESTRO • OPERA

## Różne upominki

MOŻNA KUPIĆ NA GWIAZDKĘ... ALE PODAREK ELEKTRYCZNY JEST ZAWSZE I WSZĘDZIE MILE WIDZIANY!

**SKLEP ELEKTROWNI** — Słowackiego 3  
**UŁATWIA** wybór podarku dla każdego smaku i dla każdej kieszeni  
**DEMONSTRUJE** aparaty elektryczne, odbiorniki radiowe, żyrandole, lampy i abażury bez zobowiązania dla kupującego  
**SPZEDAJE** na spłaty do 16 miesięcy  
**OB DARZA** (bezpłatnie) swoich klientów w okresie przedświątecznym — upominkiem.

**Warszawska Pracownia Ubiorów Męskich**  
**ADASZEK FELIKS**  
w Piotrkowie, Plac Kościuszki 7.

Przyjmuje zamówienia na wykonanie ubrań z własnych i powierzonych materiałów. SPECJALNOŚĆ: Ubioru dla Wielebnych Księża, mundury dla p. p. Wojskowych i uczniów. — Wykończenie solidne. — CENY NISKIE!

KINO-TEATR  
**CZARY**  
w Piotrkowie

DZIŚ! Dawno oczekiwany największy tragik ekranu Emil Jannings w potężnym arcydziele, które podziwiają obecnie wszystkie stolice świata. Wielki dramat według dzieła G. Hauptmana „ZACHÓD SŁOŃCA” p. t.

**WŁADCA**  
Popołudniówka polski film p.t. ZNACHOR  
Ceny miejsc od 54 groszy

Początek o godz. 5 pp., w niedziele i święta o godz. 3-jej

jednak wychodzi z walki zwycięsko i w testamencie zapisuje cały majątek razem z fabryką państwu. Taki jest szkielet filmu. — Pozwolił on reżyserowi dać świetną galerię typów egoistycznej, próżniaczej rodziny, drżące, iż majątek, jaki ją czeka, może się jej wymknąć z rąk.

Przez akcję przewija się b. wyraźnie znamienna idea „führerstwa”. Położony jest nacisk na znaczenie hierarchii w pracy zbiorowej, a w tej hierarchii, bez której każdy zespół, każda armia, każde zbiorowisko byłoby bezradną masą — na znaczenie jednostki wyjątkowej, czyli „władcy”. — To samo zresztą przebiega z dwóch poprzednich wybitnych filmów niedawno (wyświetlanych również w „Czarach”): „Ucieczka”, gdzie pokazano, że tłum kolonistów niemieckich w Syberii byłby ska-

zany na zagładę gdyby nie jeden śmiały człowiek, urodzony wódz, który ich wyprowadził z matni. — „Generał Sutter”, który stworzył kwitnącą kolonię w dzikiej przedtem Kalifornii.

Mimowolna paralela, jaką widz przeprowadza pomiędzy tymi „Führerami” z ekranu, a władcą dzisiejszych Niemiec — jest naturalnie z góry przewidziana i podsunięta.

Gdyby jednak, nie sięgając w podłoże polityczne, poprzestać na dramacie „prywatnym” starego Clausena, który wyrzeka się rodziny dla osobistego szczęścia w miłości — to i tak „Władca” stanowi film niepospolity i niezwykle atrakcyjny ze względu na wspaniałą grę Janningsa. Potężny ten artysta nie gra

już starego Clausena, ale wyciska się tak dalece w tę postać że widz zapomina poprostu o nim. — „Generał Sutter”, który stworzył kwitnącą kolonię w dzikiej przedtem Kalifornii. Każde nam przeżywać razem z nim Clausena. W grze jego niema ani jednego fałszywego gestu, ani jednego fałszywego tonu, ani odrobiny szarży. Niema w tej chwili aktora filmowego, który mógłby się z nim równać.

Reżyser Veit Harbau, którego nazwisko warto sobie zapamiętować, — operuje mocnymi i szczęśliwie dobranymi skrótami filmowymi. Reszta zespołu na poziomie.

Kino „Czary” znów zapewniło sobie świetnym filmem „Władca” długotrwałe powodzenie. Kr.

KINO-TEATR  
**AS**  
w Piotrkowie pl. Niepodległości Nr. 2.

Walka osadników-robotników z wielkim kapitałem spekulantów o naftę w filmie p. t.  
**Płynne Złoto**  
Rewelacyjny film znakomitego reżys. R. Mamouliana  
W rolach głównych: IRENA DUNNE, RANDOLF SCOT i DOROTHY LAMOUR.  
Popołudniówka „CZAR CYGANERII”  
Początek o godz. 5 pp. w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR  
**ROMA**  
(Dawn. „Nowości”) w Piotrkowie Aleja 3-go Maja

Dwóch pięknych amantów Franchet Tone i Gary Grand w sidłach kobiety-szpiega Jean Harlow  
**S U Z Y**  
Wstrząsający dramat szpiegowski na tle wielkiej wojny  
Popołudniówka „Magiczny Klucz” z B. Karloffem  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.